



AKT KONFEDERACJI
GIETRZWAŁDZKIEJ
A.D. 2018





I.

My, niżej podpisani, deklarujemy przynależność do Narodu Polskiego Cywilizacji Łacińskiej* – przywiązani do wolności i poczuwający się do obowiązków wynikających z przyjęcia katolickich zasad leżących u podstaw tej cywilizacji – niniejszym zgodnie wyrażamy szczerą wolę poddania naszego życia prywatnego i publicznego panowaniu Chrystusa Króla Polski oraz opiece Jego Najświętszej Matki, Królowej Korony Polskiej**. Przy czym Ich władzę nad sobą pojmujemy całkowicie realnie, bynajmniej nie tylko symbolicznie.

Upominamy się zatem o respektowanie Ich Najwyższego Majestatu, ostatecznego autorytetu i pełni praw do władania nami – praw, które poza naturalnym porządkiem stworzenia wynikają również z aktów dokonywanych przez naszych przodków (we Lwowie A.D. 1656, na Jasnej Górze A.D. 1956) i z naszym własnym udziałem (w Łagiewnikach A.D. 2016). Z tej racji i tej tradycji wypływa dla nas kategoryczny imperatyw obrony Wiary i ziemi ojców, kultury i dziedzictwa narodowego, bezpieczeństwa rodziny i życia; imperatyw obrony danej od Boga wolności działania i naturalnego porządku rzeczy, praw własności i zasad sprawiedliwości, wewnętrznego ładu i niepodległości państwa.

Tymczasem we wszystkich tych fundamentalnych kwestiach konstytucyjne procedury ustrojowe demokratycznej republiki nakładają na nas realną, nie tylko moralną, ale polityczną i finansową odpowiedzialność za złe praktyki, których żadną miarą aprobować nie możemy. Bo nam po prostu nie wolno – jako wiernym poddanym Wyżej Wymienionych, Najświętszych Osób, naszych rzeczywistych Monarchów.

* - Co uściślamy, gdyż ogólnikowe określenia: „Polacy” i „naród polski” straciły dawną ostrość, a wszak nie chcemy by nasz dobrowolny akt ktokolwiek uznał za uzurpację czy próbę narzucenia naszych zasad innym mieniącym się Polakami, a nieuznającym pryncypiów cywilizacji łacińskiej.

** - Co stwierdzamy mając świadomość nie tylko duchowo-religijnych, ale i prawno-politycznych implikacji Aktu Poddaństwa Narodu Polskiego Królowi Jezusowi Chrystusowi, ogłoszonego przez Kościół w Łagiewnikach 19 listopada 2016 r.



Jako skrajnie niebezpieczną rozpoznajemy sytuację międzynarodową: wobec zagrożeń wojennych, wobec tryumfów antycywilizacji śmierci i rozłożonego na raty samobójstwa laickiej Europy – znikąd odsieczy. Czas więc najwyższy rozstać się ze szkodliwymi złudzeniami, które środków ratunku i nadziei wyzwolenia upatrują jedynie w ludzkich koncepcjach i instancjach.

Niniejszym zatem konfederujemy się pod znakiem Najświętszej Maryi Panny z Gietrzwałdu, w 141 rocznicę Jej objawień – mając świadomość niespłaconego długu wdzięczności za cudowne ocalenie w roku 1877. To wówczas naród nasz wyratowany ze śmiertelnych zagrożeń, otrzymał jednocześnie promesę niepodległości – osiągalnej poprzez prawdziwy program pracy organicznej, pracy nad sobą – co zaowocowało 40 lat później. Pod znakiem NMP Łaskawej zdołaliśmy niepodległość obronić w roku 1920, ale już nie w 1939 – niewierni i nieposłuszni w tylu sprawach. Chcemy dziś, w stulecie wskrzeszenia naszej państwowości starannie odrobić tamte niedokończone rachunki sumienia – a nie brnąć dalej w stare grzechy.

Program Gietrzwałdu A.D. 1877 – program rozważnego i wytrwałego dochodzenia do suwerenności politycznej (tj. wolności od obcej, narzuconej władzy) poprzez wytrwałą pracę nad odzyskaniem suwerenności wewnętrznej (tj. wolności od wielorakich uzależnień, nałogów i przywar) – chcemy dziś podjąć. Jakkolwiek różne pozostają nasze ścieżki działania i obszary aktywności, chcemy odtąd samemu przyjmować i innym wskazywać ten sam punkt orientacyjny: Gietrzwałd – właściwy azymut w drodze do Wielkiej Polski Katolickiej.

II.

Jesteśmy kontrrewolucjonistami. Stoimy po stronie wiecznego, zdrowego porządku – przeciwko zarazie utopijnych ideologii. Stoimy na gruncie cywilizowanego prawa naturalnego – przeciwko rewolucyjnemu terrorowi (choćby był to bezkrwawy terror politycznej poprawności), przeciwko rewolucyjnym rabunkom, samosądom, uzurpacjom i gwałtom (choćby chodziło o gwałt li tylko symboliczny, polegający na szarganiu naszych katolickich i narodowych świętości).



Niniejszym zatem zobowiązujemy się przede wszystkim do obrony nieuszczerplonego depozytu Świętej Wiary Katolickiej zachowanego przez wielowiekową Tradycję Kościoła.

Zobowiązujemy się bronić naszych kapłanów przed wszelkimi zamachami i zakusami zmierzającymi do zakwestionowania ich władzy duchownej i uszczerplenia środków koniecznych do działania.

Zobowiązujemy się do obrony życia ludzkiego w jego naturalnych, wyznaczonych przez Boga Stwórcę granicach – zwłaszcza życia najsłabszych, bezbronnych, nienarodzonych lub niepełnosprawnych.

Odrzucamy bezbożne i nieludzkie koncepcje segregacji skutkującej wykluczeniem lub wprost zabójstwem – odrzucamy eugenikę, aborcję i eutanazję. Odrzucamy całą praktykę polityczną i społeczną tzw. walki klas, ras czy płci - opartą na etyce sytuacyjnej, wyznawanej i propagowanej przez rasistowskie, plemienne kultury i totalitarne systemy.

Upominamy się o wolność i bezpieczeństwo dzieci i młodzieży od przymusu urzędowej demoralizacji i dezinformacji – szczególnie groźnych, gdy przychodzą ze strony instytucji państwowych (np. poprzez propagandę tzw. multikulturalizmu, quasi-religijnego ekologizmu czy pseudonaukowego genderyzmu).

Upominamy się o poszanowanie świętej instytucji małżeństwa i pojęcia normalnej rodziny; o respektowanie praw rodzicielskich – w szczególności o nienarzucanie w sprawach opieki i wychowania jakichkolwiek arbitralnie określonych procedur (np. medycznych) czy podporządkowanych rewolucyjnej propagandzie usług (np. edukacyjnych czy kulturalnych).

Upominamy się o realizację cywilizacyjnej misji dziejowej – wbrew ofensywie globalizmu i marksizmu kulturowego, wbrew totalitarnym tendencjom szerzonym dziś szczególnie podstępnie i obłudnie pod hasłami laickiego republikanizmu i tzw. zrównoważonego rozwoju. Upominamy się o jawność i praworządność



w życiu publicznym – przeciwko tajnej władzy politycznych mafii, służb i łóż.

Upominamy się o nasze przyrodzone prawo do koniecznej obrony czci, życia, zdrowia i majątności – o szczególnie drogie i fundamentalnie istotne w naszej tradycji prawo wolnych Polaków do noszenia broni.

Pragniemy czerpać z czystych źródeł naszej cywilizacji – tradycji rozumnej wolności, która nie jest krzywdzącą innych samowolą; ładu publicznego budowanego wokół dobra, prawdy i piękna; kultury, która nie waha się zła, błędu i obłędu nazywać po imieniu; logiki klasycznej w wydaniu ewangelicznym: „Tak, tak – nie, nie”.

Chcemy powrotu do elementarnych reguł tak oczywistych jak np.: „Volenti non fit iniuria”, „Chcącemu nie dzieje się krzywda” i „Co nie jest zabronione, jest dozwolone” – ale też: „Non omne licitum honestum”, „Nie wszystko co dozwolone jest właściwe”.

III.

Jesteśmy polskimi państwami. Niepodległe państwo narodowe, polski interes narodowy i polska racja stanu – to są dla nas pojęcia bynajmniej nie abstrakcyjne, ale najlepiej opisujące nasze polityczne aspiracje. Wielka Polska Katolicka – gościnna i otwarta na współpracę, owszem, ale przecież służąca przede wszystkim zabezpieczeniu Polaków w ich doczesnym bycie i w dążeniu do życia wiecznego.

Stoimy na gruncie zasady suwerenności politycznej narodu na własnym terytorium – także suwerenności finansowej, z niezbywalnym prawem emisji własnego pieniądza (w każdej postaci). Opowiadamy się za swobodą gospodarowania i prosperowania – przeciwko wyzyskowi lichwiarskiemu i fiskalnemu, przeciwko etatyzmowi i talmudyzmowi biurokratycznemu; zarówno przeciw recydywie socjalizmu, jak i przeciw zagrożeniom antynarodowego liberalizmu, przybierającym formy gospodarczego i ideowego kolonializmu.



Nie ulegamy dyktatowi status quo – Polska to dla nas znacznie więcej niż aktualny stan, wciąż w tak znacznym stopniu określony przez naszych zaborców, okupantów i ich kolaborantów. Polski przez nich, na ich miarę skrojonej, nie wolno nam brać za szczyt marzeń i możliwości. Trzeba nam autentycznego wyzwolenia narodu i odnowienia państwowości. Ani nie w duchu postępackiego modernizmu czy post-modernizmu, ani nie w duchu naiwnej rekonstrukcji historycznej.

Polska jest dla nas stałym wyzwaniem i projektem przyszłościowym – nie li tylko sentymentalnym wspomnieniem czy szacowną pamiątką, choćby najświetniejszej przeszłości. Odpowiadające chwili dziejowej rozwiązania ustrojowe i koncepcje polityczne chcemy wyprowadzać z realizmu geopolitycznego i katolickiej zasady pomocniczości, za cel mając pokojowe i sprawiedliwe stosunki tak wewnętrzne, jak i sąsiedzkie, zwłaszcza w najbliższej nam rodzinie narodów europejskich.

Z nikim nie szukamy zwady, w stosunkach z sąsiadami i przybyszami nie znajdujemy dziś żadnych kwestii, które nie mogłyby znaleźć rozwiązań innych niż polubowne i dyplomatyczne. Jednak stanowczo przeciwstawiamy się wszelkim bezprawnym roszczeniom i kłamliwym uroszczeniom – godzącym zarówno w stan posiadania jak i dobre imię naszych rodaków.

Odrzucamy zewnętrzny dyktat – czy to w sprawach polityki historycznej, czy imigracyjnej. Owszem: „Gość w dom, Bóg w dom!” – nie wolno nam zapominać o ewangelicznym imperatywie miłości bliźniego i polskich tradycjach tolerancji, solidarności i dobroczynności – ale przecież w granicach wyraźnie zakreślonych przez katolicką naukę o obowiązkach stanu.

Realnych podstaw i najszerzych perspektyw rozwoju upatrujemy w polskim stanie posiadania, w nadzwyczaj korzystnym położeniu (jeśli o dobre gospodarowanie chodzi), w polskich bogactwach naturalnych, potencjale intelektualnym, pracowitości, przedsiębiorczości i zapobiegliwości naszych rodaków; w sile polskich rodzin, polskich firm i instytucji finansowych – nie zaś w obcych kantorach bankowych i zagranicznych subwencjach (zawsze słono przepłacanych suwerennością).



Opowiadamy się przeciwko fałszywej i tylekroć już w naszych dziejach zgubnej doktrynie sojuszy bezalternatywnych, która czyni Polaków zakładnikami cudzej racji stanu. Gwarancji bezpieczeństwa państwa (poza Opatrznością Bożą i szczególną opieką NMP, której się powierzamy) upatrujemy w odnowionym Wojsku Polskim, w odbudowanych służbach i oczyszczonych sądach – nie zaś w obcych armiach, agenturach i trybunałach.

Dla każdego, kto nas uszanuje, możemy być solidnymi partnerami i lojalnymi aliantami – jednak nie za cenę pryncypiów tutaj wyłożonych.

Jednocześnie upominamy się o konsekwencję w egzekwowaniu odpowiedzialności za czyny i zaniechania. Wrogom naszej ziemskiej ojczyzny – tak samo jak mordercom z premedytacją, dezterterom w obliczu wroga i zdrajcom stanu – grozić powinien najwyższy w życiu doczesnym wymiar kary. Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska niechaj będzie po wsze czasy projektem politycznym otwartym, owszem, ale nie na przestrzał.

Niechaj na nasze starania w tym dziele łaskawie wejrzy Bóg Wszechmogący w Trójcy Jedyny, nasz Stworzyciel i Pan historii!

**Króluj Nam Chryste Miłosierny i Sprawiedliwy
- zawsze i wszędzie!**

Prowadź nas łaskawie
Najświętsza Maryjo Panno Niepokalana
– Królowo i Matko w Gietrzwałdzie objawiona –
prowadź Hetmanko nasza!

Święci Patronowie Polski, zwłaszcza Ty,
Święty Andrzeju Bobolo, orędujcie za nami u Pana – abyśmy
nie zmarnowali dziejowej szansy na doprowadzenie się do
porządku i nie roztrwonili tego świętego dziedzictwa, którego
niegodnymi spadkobiercami jesteśmy.